

Zaprezentowano bezpłatne e-podręczniki

3 października 2013

Ruszyła już platforma internetowa z bezpłatnymi e-podręcznikami, a wczoraj oficjalnie zaprezentowano ją na Politechnice Łódzkiej. Wygląda ona prosto, wręcz surowo, ale z punktu widzenia procesu nauczania jest to ogromna zaleta.

Rząd konsekwentnie realizuje ideę bezpłatnych e-podręczników, nawet pomimo straszenia katastrofami gospodarczymi i zdrowotnymi jakie według niektórych ludzi ma to wywołać. Zwłaszcza wydawcy tradycyjnych podręczników, często dziwnie kosztownych, przeczuwają te wszystkie katastrofy.

E-podręczniki mają być gotowe na rok 2015, ale już ruszyła testowa wersja platformy www.epodreczniki.pl. Wczoraj na Politechnice Łódzkiej odbyła się prezentacja pierwszych rozdziałów podręcznika do matematyki. Tu należy przypomnieć, że Politechnika Łódzka jest partnerem w projekcie „E-podręczniki do kształcenia ogólnego”. Celem tego projektu jest opracowanie 62 bezpłatnych e-podręczników do 14 przedmiotów, dla szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej.

Przyjrzyjmy się platformie Epodreczniki.pl. Jest ona bardzo prosta w obsłudze i ogólny jej wygląd jest niemal surowy. Jest to odejście od trendu marketingowo-efekciarskiego, który zdominował rynek podręczników komercyjnych i stawał się męczący. Każdy kto próbował coś wyjaśniać innym ludziom (starym czy młodym) wie jak bardzo może pomóc prosty i czytelny diagram. Współczesne podręczniki częściej zawierają np. zdjęcia z opisami, bo tak jest efektowniej i bardziej kolorowo. W tradycyjnych podręcznikach cukierkowość zabija czytelność, natomiast treści z Epodreczniki.pl są orzeźwiająco proste.

Twórcy nowego e-podręcznika zadbali o dostępność. Platforma

Epodreczniki.pl w założeniach ma działać na większości urządzeń stosowanych w edukacji, od laptopów, przez tablety do czytników.

Korzystanie z tego e-podręcznika nie wymaga bezwzględnie połączenia z internetem. Treści są tak przygotowane, że nadają się nawet do wydrukowania. Można je też pobrać w formatach EPUB i PDF.

Posługiwanie się tym narzędziem jest bardzo intuicyjne. W mojej opinii większość nauczycieli nie będzie wymagała szkolenia, ale nie tylko o to chodzi. Rzeczywistość edukacyjna wymaga narzędzi prostych, bo nauczyciel nie powinien spędzać lekcji bawiąc się nowym fajerwerkiem. Najważniejsze są procesy zachodzące w głowach uczniów, a nauczyciel ma się skupić właśnie na tym. Dlatego narzędzia muszą być proste, niezawodne, ergonomiczne, maksymalnie czytelne.

Trzeba mieć na uwadze, że obecna wersja jest testowa i będzie wzbogacana o kolejne treści i funkcje.

Byłoby dobrze, gdyby doszło do udostępnienia podręczników w pełni przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. W przeszłości obiecywano podręczniki zgodne z wytycznymi WCAG 2.0, tymczasem specjalista ds. Mateusz Ciborowski z AkcesLab poinformował „Dziennik Internautów”, że nawet pobieżny audyt nowych e-podręczników potwierdza, iż są one niedostępne.

Jak mówił podczas wczorajszej prezentacji dr Jacek Stańdo z PŁ, celem stosowanych rozwiązań jest także zmiana modelu nauczania. „E-podręcznik nie może być prostym przeniesieniem papieru na tablet czy komputer. Musi to być zaplanowane od początku środowisko uczenia się, pokazanie zastosowań matematyki w codziennym życiu, niezależnie od tego, czy są to funkcje, geometria, czy dodawanie.”

Koordynator projektu Krzysztof Wojewodzic z Ośrodka Rozwoju Edukacji zauważył też, że dzięki e-podręcznikowi z uczniowskich tornistrów zniknie kilka kilogramów ciężkiego

papieru. Zazwyczaj o tym nie myślimy, ale papierowe podręczniki też mają pewne wady, przy wszystkich swoich niewątpliwych zaletach. Pamiętajmy zresztą, że stosowanie e-podręcznika nie wyklucza całkowicie stosowania materiałów drukowanych. Szczerze powiedziawszy najbardziej postępową będzie taka szkoła, która nie będzie przywiązana do jednego podręcznika czy medium.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)